

## Producenci foliówek niezadowoleni z rozszerzenia opłaty recyklingowej. Twierdzą, że Polacy powrócą do używania zrywek

data aktualizacji: 2019.08.30



**Od początku ubiegłego roku obowiązuje w Polsce opłata recyklingowa na lekkie torebki foliowe. Z początkiem września obejmie ona również grubsze foliówki, a punkty sprzedaży detalicznej będą musiały co miesiąc raportować o liczbie sprzedanych torebek. Branża producentów ocenia, że pomysł jest chybiony, bo spowoduje on wycofanie grubszych foliówek ze sprzedaży, a klienci wrócą do korzystania z tzw. zrywek, które najbardziej zaśmiecają środowisko. Tymczasem grubsze torebki foliowe spełniają kryteria wielorazowego użytku, na co wskazuje sama Komisja Europejska.**

- Od 1 września jednostki handlu detalicznego są zobowiązane do pobierania opłaty recyklingowej w wysokości 20 gr plus VAT od torebek z tworzywa sztucznego. Nawet tych, które mają wszyte rączki czy też takich, które tradycyjnie klienci uważają za wielorazowe, co wydaje się dość dziwne - mówi agencji Newseria Biznes Robert Szyman, dyrektor generalny Polskiego Związku Przetwórców Tworzyw Sztucznych.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska zwolnione z opłaty recyklingowej będą tylko i wyłącznie torebki popularnie zwane zrywkami, które służą do pakowania produktów spożywczych luzem. Dodatkowo, na jednostkach handlu detalicznego od 1 września będzie ciążył obowiązek sprawozdawczości w systemie comiesięcznym - muszą one raportować ilość sprzedanych torebek tzw. lekkich, czyli do 50 mikrometrów ( $\mu\text{m}$ ) i torebek grubszych, powyżej 50  $\mu\text{m}$ .

- Szacujemy, że ta regulacja, która obejmuje torby wielorazowego użytku powyżej 50 µm, spowoduje, że klienci powrócą do lekkich torebek foliowych, co stoi w sprzeczności z ochroną środowiska. Dlatego m.in. nasza organizacja sprzeciwiała się wprowadzeniu tej regulacji - mówi Robert Szyman.

W 2015 roku Unia Europejska wydała dyrektywę dotyczącą torebek handlowych z tworzywa sztucznego (tzw. lekkich toreb o grubości od 15 do 49 µm) i zobligowała kraje członkowskie do wprowadzenia regulacji, które ograniczą ich zużycie. Te są przez konsumentów najczęściej porzucane bez kontroli i szybciej stają się odpadami, które trafiają do środowiska. Wobec toreb grubszych niż 49 µm nie wprowadzono żadnych restrykcji, ponieważ te spełniają kryteria wielokrotnego użytku.

W 2017 roku Ministerstwo Środowiska - w zgodzie z unijną dyrektywą - wprowadziło ustawę nakładającą tzw. opłatę recyklingową na lekkie torby z tworzywa sztucznego w celu ograniczenia ich zużycia. Ta weszła w życie z początkiem ubiegłego roku. Zgodnie z nowymi wytycznymi resortu teraz opłatą recyklingową zostaną objęte również grubsze foliówki.

- Cały sens dyrektywy dotyczącej torebek foliowych był taki, aby ograniczyć zużycie lekkich torebek. Konsumenci traktują je jako jednorazowe i pozostawiają w środowisku. Przeciętny Polak zużywa ok. 9 sztuk torebek lekkich, czyli jesteśmy bardzo zdyscyplinowanym społeczeństwem, na poziomie Irlandii. Zakaz bezpłatnej dystrybucji torebek ma taki właśnie skutek. To znaczy, że Polska wpisała się w trend innych państw, gdzie tego rodzaju regulacje wprowadzono. Natomiast opłata recyklingowa od torebek grubszych spowoduje powrót do tych lekkich - tłumaczy Robert Szyman.

Jak ocenia, grubsze torebki foliowe powyżej 50 µm są przez klientów traktowane jako wielorazowego użytku.

- Torby grubsze są najbardziej przyjazne dla środowiska, nawet w porównaniu z torbami bawełnianymi czy papierowymi, więc absolutnie nie widzimy uzasadnienia dla tego, aby obejmować je opłatą - mówi Robert Szyman.

Również przygotowany na zlecenie Komisji Europejskiej raport BIO Intelligence Service, pokazuje, że najlepszą opcją środowiskową jest wielokrotne użycie toreb, a te grubsze, powyżej 50 µm, nie stanowią zagrożenia środowiskowego. Klienci korzystają z ich wielokrotnie, a na dodatek są znacznie bardziej trwałe i łatwiej je utrzymać w czystości niż torby bawełniane czy papierowe. Ponadto, w produkcji toreb foliowych wykorzystuje się polimer łatwy do recyklingu, więc doskonale nadają się one do odzysku i spełniają kryteria GOZ.

Dyrektor Polskiego Związku Przetwórców Tworzyw Sztucznych podkreśla, że rozszerzenie opłaty recyklingowej po 17 miesiącach od jej wprowadzenia będzie mieć negatywny wpływ zarówno na środowisko, jak i na handel.

- Jest dodatkowy obowiązek sprawozdawczy nałożony na jednostki handlu detalicznego, które muszą raportować w cyklu comiesięcznym, a nie jak w poprzednich regulacjach raz do roku, liczbę sprzedanych torebek foliowych oraz zarejestrować w bazie elektronicznej, co również wiąże się z istotną opłatą dla małych sklepów. To spowoduje, że małe rodzinne sklepy zatrudniające poniżej 10 osób, których na rynku detalicznym w Polsce jest około 25 proc., w ogóle zrezygnują ze sprzedaży torebek foliowych - mówi Robert Szyman.

Na polskim rynku działa około 120 przedsiębiorców zajmujących się produkcją toreb z tworzywa sztucznego, które zatrudniają ok. 4 tys. pracowników. Te po wprowadzeniu opłaty recyklingowej

w 2018 roku stanęły przed koniecznością modernizacji lub wymiany swojego parku maszynowego, aby dostosować się do nowych regulacji.

- Dla branży jest to problem. W pierwszej fazie administracja wysłała sygnał dotyczący tego, że transponujemy dyrektywę, ograniczamy zużycie torebek jednorazowych, więc sektor przetwórstwa tworzyw sztucznych poczynił pewne inwestycje. Następnie wprowadza się regulację, która powoduje powrót do struktury sprzed 1,5 roku. W mojej ocenie jednak powinniśmy współpracować na rzecz ochrony środowiska - mówi dyrektor generalny Polskiego Związku Przetwórców Tworzyw Sztucznych.

źródło: Newseria

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/producenci-foliowek-niezadowoleni-z-rozszerzenia-o,56556>